Opłacone ryczałtowo.
Nr 12. Kraków, dnia 23 marca 1924 r. Rok XII.

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.
Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Kosztuje: w Polsce kwartal. 1,800.000 mk., za granicą 4,000.000 mk. W Ameryce 2 dol. Nr poj. 10 cent.	Wychodzi co niedzielę.	Cena numeru: 150.000 mkp.
Redakcja i administracja: KRAKÓW, MAŁY RYNEK 4. Konto czekowe P. K. O. Nr 140.858.	Redaktor naczelny: Józef Rączkowski.	Ogłoszenia: 30 groszy za wiersz milimetrowy. Cena obowiązuje od ogłoszenia w nagłówku.

Nasza polityka gospodarcza.

W poprzednim numerze „Piasta" prez. Witos omówił bardzo trafnie nasze niesłychanie ciężkie położenie gospodarcze, wykazując z jednej strony stagnację w przemyśle i to stagnację, spowodowaną wygórowanemi ponad miarę cenami produktów przemysłowych, gdy z drugiej rolnictwo, przy nieproporcjonalnie niskich cenach swych produktów, zaczyna się gwałtownie chylić ku upadkowi, powodując ogólny ciężki kryzys gospodarczy w państwie a nędzę wśród najszerszych warstw.

Uwagi powyższe odbiły się głośnem echem w szeregach naszych zwolenników i działaczy, o czem świadczą liczne pisma, jakie w tej sprawie otrzymaliśmy. By sprawę oświetlić możliwie wszechstronnie, zamieszczamy tu pismo jednego z wybitnych naszych działaczy, p. Skiby, z tem, że dalszy ciąg artykułu prez. Witosa podamy w numerze następnym. P. Kazimierz Skiba, rozważając ten doniosły problem gospodarczy, tak pisze:

Chcąc znaleźć środki zaradcze na obecny, niezwykle ciężki stan gospodarczy, należy dokładnie zdać sobie sprawę z choroby i jej przyczyny.

Jakież więc, według mojego zapatrywania, są przyczyny groźnego stanu w przemyśle?

Zbyt wysokie ceny towarów u nas. Ale nasuwa się pytanie dalsze, co powoduje, że ceny te są tak wysokie?

Weźmy przykład najprostszy, ceny węgla, lub żelaza. Dlaczego, jak widzieliśmy w poprzednim numerze, są one u nas wyższe, niż na całym świecie?

Dwa są powody: nadmierne zyski przemysłowców i koszta robocizny. Nie jest ani przesadą, ani tajemnicą, iż przemysłowcy wogóle, a właściciele kopalń, między innemi, porobili ogromne majątki. Przed wojną przemysłowiec zadawalał się sześciu lub dziesięciu procentami zysku od włożonego w przedsiębiorstwo kapitału, dziś zaś, jeżeli zarabia 50%, jeszcze się skarży na złe czasy. Jest rzeczą powszechnie znaną, że przemysłowcy (i wielcy kupcy), mają złożone ogromne sumy w bankach zagranicznych, kupują różne objekty w stolicach świata, a ci z pośród nich, którzy nie wywozili pieniędzy za granicę, rozbudowali i urządzili sobie z dochodów fabryki, jak nigdy przedtem. — Wiadomą jest rzeczą, że przed wojną przemysłowiec rozkładał sobie spłatę (amortyzację) maszyn przeciętnie na lat dziesięć, w ostatnich czasach stać go było na to, żeby je spłacić najwyżej w dwu latach.

Nadmierne zyski przemysłowców, to więc jedna przyczyna drożyzny towarów przemysłowych.

Druga, to robocizna. Płace robotników nie są u nas wprawdzie nadmierne w stosunku do drożyzny, choć dosięgnęły już, a nawet nieraz przewyższyły już płace przedwojenne. Drożyzna robocizny pochodzi stąd, iż wydajność dzienna pracy robotnika przemysłowego jest dzisiaj mniejsza, niż przed wojną i jest też mniejsza niż w Niemczech albo Anglji, Francji i t. d. — Stwierdzonem jest naprzykład, iż górnik w naszych kopalniach węgla wydobywa dziś o 40% mniej węgla dziennie, niż przed wojną.

Jest to wynik w pierwszym rzędzie 8-godzinnego dnia roboczego, wprowadzonego przez rząd Moraczewskiego i Thugutta, a ponieważ w kopalniach wlicza się do owych 8 godzin także czas zjeżdżania pod ziemię, wyjeżdżania i t. p., więc praca właściwie trwa

nie ośm, lecz co najwyżej sześć godzin dziennie. — Robotnik w przemyśle pracuje więc dziś krócej, niż przed wojną, a zarabia tyle, co przed wojną, a czasem więcej. Kto za to płaci? Przemysłowiec nie płaci tej różnicy ze swojego dochodu czystego, ale odbija to sobie na cenie towaru. Koszta skrócenia dnia pracy w przemyśle płaci konsument. Jest to rodzaj podatku, który każdy z nas płaci, kupując jakiekolwiek produkty przemysłowe. Jeśli przywódcy socjalistów chwalą się, że dali robotnikom skrócenie czasu pracy, to zapominają dodać, że nałożyli na całą ludność niejako podatek pośredni na ten cel, podrożając towary.

Do tego dołączają się inne rzeczy. Stronnictwa robotnicze przy pomocy „Wyzwolenia" przeprowadziły w poprzednim Sejmie ustawę o płatnych urlopach dla robotników przemysłowych. Przemysłowcy wcale się nie zmartwili tą ustawą, jak nie zmartwili się 8-godzinnym dniem pracy. Wszak nie płacą oni wakacyj robotnikowi ze swojej kieszeni, ze swego czystego dochodu. Płacą je z kieszeni konsumenta, doliczając odpowiednią kwotę do ceny towaru. Każdy z nas, kupując towar przemysłowy, płaci zarazem rodzaj podatku na wakacje dla robotników.

Tosamo dotyczy Kas chorych, ubezpieczeń od bezrobocia i t. d.

Wszystko, a więc 8-godzinny dzień pracy, płatne urlopy, Kasy chorych, różne ubezpieczenia i t. p., sprawiają, że towar przemysłowy jest droższy, niż przed wojną, że ceny produktów przemysłowych wyprzedziły ceny produktów rolnych, bo w rolnictwie pracuje się po dawnemu od świtu do nocy, niema płatnych urlopów i t. d.

Jak wspomniałem, liczne towary przemysłowe są u nas już droższe, niż za granicą, zwłaszcza dwa najważniejsze produkty: węgiel i żelazo. To nic dziwnego, że Ministerstwo Spraw Wojskowych zakupiło niedawno tysiące metrów sukna w Anglii, mimo, że mamy w kraju wielkie fabryki sukna w Łodzi, Białymstoku, Bielsku, Tomaszowie, bo sukno nasze jest droższe, niż angielskie.

Kiedy się przeglądnie ceny towarów przemysłowych u nas i za granicą, widać, iż wiele towarów przemysłowych pierwszej potrzeby wartoby sprowadzić z zagranicy, bo mimo kosztów przewozu, jeszcze doskonały zrobiłoby się interes na tem, gdyby nie jedna rzecz. Rząd nasz każe płacić na granicy cło od sprowadzonych towarów i to w takiej wysokości, iż cały interes psuje się odrazu.

Oto kilka przykładów, które rolnika zainteresują.

Od każdych stu kilogramów gwoździ zagranicznych do podków (ufnali) przywiezionych do Polski, rząd nasz pobiera cło w wysokości 37 franków złotych.

Od stu kilogramów naczyń blaszanych pobiera cło w wysokości 123½ franka.

Od stu kilogramów łopat, wideł, motyk, pobiera cło w wysokości 21½ franka złotego i t. d.

W ten sposób za pomocą cła rząd podnosi ceny towarów zagranicznych, w ten sposób ochrania nasz przemysł przed konkurencją przemysłu zagranicznego, a przemysłowiec nasz, korzystając z tej ochrony, śrubuje ceny swoich wyrobów i drze skórę ze swoich współobywateli, bo się nie boi konkurencji, a nie mając konkurencji, nie stara się o lepszy towar.

Wszystko to odbija się na tych, którzy wyroby przemysłowe kupują — na konsumentach.

A ponieważ najliczniejszą warstwą w Polsce, najliczniejszą grupą konsumentów są chłopi, więc stan obecny najwięcej im się daje we znaki, oni najwięcej za niego płacą.

Tak się przedstawia rzecz z przemysłem.

Przejdźmy do rolnictwa.

Wiadomo, iż ceny płodów rolniczych są u nas naogół niższe, niż przed wojną i są niższe, niż w innych krajach obecnie. Dlaczego tak jest?

Ostatnie lata były w Polsce pod względem urodzajów dobre. Mamy żywności dość i starczyłoby na wywóz. — Wywóz dałby rolnikom duże korzyści, bo zagranicą mogliby dostać za swe produkty o wiele wyższe ceny, niż w kraju. Lecz wywóz zboża, bydła i trzody jest zakazany na skutek żądania mieszkańców miast, zwłaszcza stronnictw robotniczych, które obawiają się, iż wskutek wywozu ceny żywności pójdą w górę. Kiedy poprzedni rząd, rozumiejąc położenie wsi, pozwolił na wywiezienie z Polski 60 tysięcy wagonów zboża, socjaliści zagrozili, iż kolejami nie wypuszczą wagonów z Polski. Jedynie jaja można wywozić i to w ograniczonej ilości, ale państwo pobiera od nich tak wysokie opłaty, iż rolnik niewiele na tem zyskuje.

Stosowany dotychczas zakaz wywozu produktów rolnych za granicę sztucznie obniżał i obniża ceny tych produktów — w źle zrozumianym interesie miast a na szkodę wsi.

Tu więc stwierdzić należy następujące fakta:

1) Cała nasza dotychczasowa polityka gospodarcza bagatelizowała sobie rolnictwo i traktowała je po macoszemu, a szła na rękę jednostronnie a nie zawsze rozumnie przemysłowi. Tymczasem Polska jest krajem rolniczym, rolnictwo zatrudnia najwięcej rąk, jest podstawą bogactwa narodowego, wobec tego interes rolnictwa powinien być stawiany na pierwszem miejscu, nie ze względów egoistycznych chłopskich, jak nam zarzucają, ale w dobrze zrozumianym interesie państwa. To jest pierwszy punkt.

2) Punkt drugi. Państwo musi zaprzestać sztucznego obniżania cen produktów rolnych przez zakazy wywozowe. Przemysłowcom daje rząd rozmaite ulgi dla poparcia ich wyrobów, ulgi przewozowe, zwolnienie od podatku przemysłowego towarów wywożonych i t. d. My żądamy takiegosamego traktowania.

3) Nie jesteśmy wrogami naszego przemysłu, życzymy mu, by się rozwijał i by mu się dobrze powodziło na pożytek państwa.

Ale niechże ten przemysł stara się o to, żeby wyroby jego nie były droższe i gorsze od zagranicznych. Trudno wymagać od chłopa, żeby stale przepłacał

wyroby przemysłu krajowego, mimo, że towar zagraniczny jest tańszy. Chłop nie może stale pracować na utrzymanie przemysłu — przemysł musi pracować sam na siebie. Żądać więc musimy, by otwarto granicę dla przywozu bez cła wyrobów przemysłowych pierwszej potrzeby, zwłaszcza potrzebnych w rolnictwie.

4) Przemysł nasz, pozbawiony protekcji celnej wytrzyma konkurencję zagranicy tylko wtedy, jeśli obniży ceny towarów. Państwo powinno dołożyć wszelkich starań, by się to stało, gdyż nie może pozwolić na to, by wyrzucano na bruk setki tysięcy bezrobotnych. A w celu obniżenia cen należy:

a) zrewidować zyski przemysłowców. Przemysłowiec musi mieć zyski, bo inaczej nie będzie prowadził fabryki, ale zyski te nie mogą być nadmierne jak dotychczas. Otwarcie granicy dla wwozu obcych towarów stworzy konkurencję i otrzeźwi niejednego fabrykanta. A jeżeli nie, to jest ustawa o walce z lichwą, którą nękano tak długo każdą babę, przywożącą jaja do miasta, trzeba ją zastosować do tych, którzy naprawdę drożyznę wywołują;

b) Równolegle z tem muszą być obniżone koszta robocizny w przemyśle. Nie można obniżać płac robotników, bo nie są one naogół wygórowane. Ale za to trzeba zwiększyć ilość pracy. Mamy najkrótszy na świecie dzień pracy w przemyśle. Wszędzie indziej pracuje się 48 godzin na tydzień, w Niemczech i Rosji 60 godzin na tydzień, a u nas tylko 46 godzin.

Nic dziwnego więc, że nasze wyroby są najdroższe. Ilość godzin pracy ma być powiększoną przynajmniej na czas trudności gospodarczych. Rozumiemy, że robotnik chce mieć wolny czas, żeby odetchnąć, posiedzieć z rodziną, przeczytać coś. Wszystko to słuszne, ale i chłopu uśmiechałoby się to, a jednak pracuje od świtu do nocy. Nie każcie mu jeszcze pracować w nocy na 8-godzinny dzień pracy dla robotnika.

Pożądanem jest niewątpliwie, żeby robotnik mógł co pewien czas wyjeżdżać sobie na wakacje, jak pożądanych jest wiele innych rzeczy, ale czy możemy pozwolić sobie na to, żeby je wprowadzać w najcięższych gospodarcze czasach? Ustawa o płatnych urlopach w przemyśle musi być przynajmniej na pewien czas zawieszona na kołku.

Robotnikowi należy dać możność zaoszczędzenia sobie grosza na wypadek choroby, na wakacje, na starość, przez wprowadzenie tego, co stosuje się już gdzieindziej — mianowicie, przez pracę akordową, a gdzie się to tylko da, także przez udział robotników w zyskach przedsiębiorstwa. Wtedy robotnik będzie pracował chętniej, nie będzie miał powodu do strajku. Wyjdzie na tem pilny robotnik lepiej, bo będzie miał większy zarobek, a wygra i konsument, bo będzie miał towar tańszy.

Tak ja na całe zagadnienie patrzę.

Wiem, iż nie podoba się to ani przemysłowcom, ani socjalistom. Przemysłowcy podniosą krzyk, iż przez otwarcie granic dla przywozu obcych wyrobów przemysłowych chcemy zabić przemysł krajowy, socjaliści znowu nazwią nas „reakcją“, bo śmiemy naruszać 8-godzinny dzień roboczy a program nasz „chamski i paskarski“, bo nie chcemy pozwolić na to, by chłop sprzedawał swój produkt za pół darmo.

Nie chodzi nam jednak o podobanie się ani jednej, ani drugiej stronie. Ważniejszem jest dla nas przekonanie, że to leży w interesie wsi, na której opiera się w największej mierze siła i dobrobyt państwa polskiego.

Kazimierz Skiba, członek R. N. P. S. L.

Co pisze o nas zagranica?

W ubiegłym roku pojawiła się w polskim przekładzie książka byłego prezesa Rady ministrów we Włoszech, Francesca Nitti'ego pod tytułem: „Europa bez pokoju“, w której autor poświęca kilka uwag Polsce, a jakich, proszę posłuchać:

„Wał — jaki Polska chce utworzyć między Niemcami a Rosją, jest nonsensem i musi niebawem runąć, a ponieważ Niemcy stracili kolonje i środki ekspanzji zagranicę, należy teraz pchnąć ich ku Rosji, gdzie jedynie mogą znaleść wszystko, co im potrzebne dla olbrzymiej ludności i dla spłacenia podjętych długów.

Francja — wiedząc — że nie może liczyć na spółdziałanie Anglji, Ameryki i Włoch, utrzymuje wielką armję i zawiera sojusze z Belgją i Polską, aby ścisnąć Niemców żelazną obręczą. Próba jest daremną i po paru latach padnie, ponieważ Polska, główna sojuszniczka Francji, nie ma danych do utrzymania się.

Nikt nie może uczciwie poręczyć całości terytorjalnej dzisiejszej Polski, której losów nikt nie może przewidzieć, z chwilą kiedy Niemcy się odbudują, a Rosja się odrodzi, chyba, że Polacy znajdą sposób naprawienia swoich dzisiejszych błędów o wiele liczniejszych, niż ich dawne klęski“.

Jakież to są te błędy?

„Najgwałtowniejszy nacjonalizm, pisze Nitti, panoszy się w niektórych krajach, powstałych dzięki wojnie, jak n. p. Polska, która snując marzenia wielkopaństwowe, rozprzęga się przez nieudolność życiową i brnie z każdym dniem bardziej w nędzę i ruinę. Polska naogół ma wielkie sny o potędze nazewnątrz i wzmagającą się ruinę nawewnątrz i przy całym swoim nieładzie ma pretensje, aby wziąć pod swoje zwierzchnictwo i panować nad narodami, o wiele od niej samej inteligentniejszemi i wyżej stojącemi pod względem kulturalnym“.

Mowa tu oczywiście o Niemcach. — „Polska — to piaski ruchome — państwo to, tak jak jest, nie może trwać długo, bo posiada nietylko znaczne mniejszości narodowe, ale całe grupy ludów, które nie mogą spółżyć ze sobą. Polska, która boryka się już ze zbyt wielkim odsetkiem ludności żydowskiej, nie jest zdolna zasymilować Niemców, Rosjan, Ukraińców, albowiem jako państwo grzęźnie w ustawicznej anarchji, konsumcji, a nie produkuje, wydatki jej są wprost fantastyczne, a nie umie uporządkować swoich dochodów. — Żadne państwo na świecie nie posunęło się tak daleko w biciu monety papierowej; jest to waluta stojąca najniżej ze wszystkich, jakie tylko są na ziemi. Polacy nie umieli zorganizować własnej wytwórczości, a czyhają na zniszczenie wytwórczości innych“.

Będąc przeciwnikiem traktatu wersalskiego, jako zaprzeczenia 14 punktów Wilsona, na których powinien się

był, zdaniem Nitti'ego, oprzeć pokój europejski — domaga się Nitti rewizji traktatu wersalskiego — a w pierwszym rzędzie oddania „wręcz i bez zastrzeżeń Górnego Śląska Niemcom".

Również za wielki błąd poczytuje Nitti, że pozwolono Polsce zająć ogromne obszary czysto rosyjskie, za jakie uważa Wołyń, Białoruś, wogóle kresy nasze wschodnie.

Czyli, według Nittiego o ile wogóle Polska ma istnieć, to tylko ściśle w etnograficznych granicach, zaczynać się na Poznaniu, a kończyć na Lwowie, a może tylko Jarosławiu.

W poglądach swych na Polskę i traktat wersalski, któremu Polska zawdzięcza prawne podstawy istnienia w obecnych granicach, nie jest Nitti odosobniony.

Podobne wygłasza w swej książce Anglik o gospodarczych skutkach wojny, J. M. Kaynes, jak również sam Lloyd George, zupełnie podziela zapatrywania na Polskę Nittiego, skoro w memorjale swym, przedłożonym kongresowi w Paryżu, na wiosnę 1919 r., pisze: „Propozycja komisji polskiej, abyśmy oddali 2,100 000 Niemców pod panowanie narodu o odmiennej religii i który przez cały ciąg historji ani razu nie zdołał wykazać uzdolnienia do utrzymania stałej samodzielności, musi, wcześniej czy później, doprowadzić do nowej wojny w Europie wschodniej".

Wiadomo, że pisze się zwykle oględniej niż mówi, a mówi mniej, niż myśli, przytoczone poglądy dają próbkę, co o nas zagranica mówi i myśli.

Że musimy się z temi głosami liczyć, świadczy mowa ministra spraw wewnętrznych Anglji, Chendersona, w której urzędownie zapowiada rewizję traktatu wersalskiego w duchu poglądów Nitti'ego i Lloyda George'a.

A teraz proszę zważyć:

Z jednej strony Niemcy, Rosja nasi odwieczni i nieubłagani wrogowie.

Ich stronę trzymają Włochy, Anglja, Czesi; Litwini też nie liczą się do naszych przyjaciół: pozostaje Francja, w której interesie leży Polska, ale silna, gospodarna, kwitnąca ładem i porządkiem.

Tymczasem jak daleko nam do tych cnót, dzisiejsze nasze błędy istotnie są liczniejsze, niż dawne klęski i mogą sprowadzić nowe, podobne dawnym, klęski i katastrofy.

Wystarczy z kresów zachodnich, gęsto przez Niemców obsiadłych, lub z tak bardzo zaniedbanych dla polskości kresów wschodnich przybyć do Warszawy, do tej stolicy, pełnej bajek, swarów i waśni partyjnych, ażeby załamać ręce z rozpaczy.

Chciałoby się na cały głos krzyknąć: Hej, wy, wielcy politycy, znawcy spraw zagranicznych, pp. Dąbscy, Radzińscy, wy działacze w guście Putka, Bryla, Pluty, czyż nie widzicie, że wasza robota Polskę grzebie i gubi? Nie słyszeliście nigdy przestrogi wielkiego pisarza polskiego C. Norwida? „Wszelki, kto się oderwał od sumienia historji, dzieje je na wyspie odludnej". Wy oderwaliście się od sumienia historji polskiej, od zagadnień Polski współczesnej, wołając całą gębą o Polskę ludowo-robotniczą, nie budujecie, nie przysparzacie tej Polski, zdolni jedynie strwonić to co poprzednie wieki zbudowały.

Jan Brodacki.

PARCELACJA!

Sprzedam 125 morgów gruntu, najlepszego czarnoziemu, rola i łąka, przy gościńcu, w środku wsi w powiecie brzeżańskim, 6 klm od stacji kolejowej. Bliższa wiadomość w kancelarji **Dra Antoniego Jaszowskiego we Lwowie, ul. Friedrichów 4.** 207 1 2

Akcja złota.

Ciekawe nieraz rozmowy słyszy się wśród ludzi, zastanawiających się nad subskrypcją akcyj Banku Polskiego. „Dałem tyle na pożyczki państwowe, na pożyczkę Odrodzenia i inne, a dziś cóż z tego mam? Czyż mam jeszcze stracić resztę majątku?" — Oto najczęstsze, a gorzkie wynurzenia.

Czy akcja Banku Polskiego jest tem samem co pożyczka państwowa — w dodatku podpisana w czasie przed spadkiem waluty?

Przecież tu zachodzi zasadnicza różnica.

Akcja Banku Polskiego — to akcja złota. Równowartość jej w złocie leży w skarbcach Banku Polskiego. Do Banku Polskiego i jego złota rząd nie ma prawa. Bank Polski przecież jest bankiem prywatnym. Statut jego nie pozwala na czerpanie zeń dowoli ministrowi skarbu. Stąd akcja Banku Polskiego stracić nie może na wartości przez dewaluację, lecz jest i pozostanie akcją złotą pełnowartościową. Drugiej akcji tego rodzaju niema w kraju.

Inaczej wyglądają dawne pożyczki państwowe w markach. Uległy one dewaluacji, zmniejszyła się ich wartość i stąd nowe pożyczki rząd takie już wydaje w walucie złotej.

Kto zatem podpisze akcje Banku Polskiego czyni tak, jakgdyby kupił sobie złoto, z tą jednak dla siebie różnicą korzystną, że złoto leżące w prywatnem schowaniu nie daje odsetek, złoto przeznaczone na akcje Banku Polskiego, zaś dawać będzie dywidendę, której wysokość zależeć będzie od rozmiaru interesów załatwianych przez Bank Polski.

Komitet organizacyjny Banku Polskiego.

Adres: Warszawa, Bielańska 12, gmach P. K. K. P.

Poradnik prawniczy.

Już dwa lata dobiega, jak zamieściśmy w „Piaście" pouczenie, w jaki sposób należy się starać o uznanie za zmarłego tego, kto zginął lub zaginął na wojnie. Odnośne numera naszego pisma zostały kompletnie wysprzedane, a ponieważ i obecnie często czytelnicy nasi proszą o przysyłanie tego numeru „Piasta", zmuszeni jesteśmy zamieścić to pouczenie po raz drugi, temwięcej, że wdowy czy sieroty po takich zaginionych lub zmarłych, czy to dla powtórnego zamążpójścia, czy dla uzyskania renty muszą postarać się o sądowe uznanie zaginionego za zmarłego i dopiero na mocy takiej metryki sądowej śmierci i sądowego unieważnienia tamtego małżeństwa, będą mogły wyjść za mąż, a także uzyskać rentę, czy przeprowadzić podział majątku. Dla tych, których nie stać na przeprowadzenie tych czynności przez adwokata, pouczenie niniejsze zupełnie wystarczy, bo postępując w myśl tu podanych wskazówek sami będą mogli napisać sobie podanie i wszelkie formalności załatwić.

Uznanie za zmarłego.

Mamy po wojnie liczne wypadki, w których ktoś z rodziny zaginął i niema o nim od dłuższego czasu żadnej wiadomości. Zdarza się, iż mąż, wzięty do wojska, po wojnie nie wrócił, a brak metryki jego śmierci, na podstawie której pozostała żona mogłaby powtórnie wyjść za mąż, pomimo, iż nie ulega wątpliwości, że pierwszy mąż nie żyje.

Ażeby w tej i w tym podobnych razach przyjść czytelnikom naszym z pomocą, podajemy poniższe pouczenie:

Odróżnić należy dwa przypadki:

Pierwszy przypadek zachodzi wtedy, jeżeli istnieje dowód, że dana osoba umarła (n. p. powołany do wojska — dostał się do niewoli i tam umarł, czego świadkiem był jego towarzysz, który następnie powróciwszy do domu, opowiedział o tem żonie, względnie rodzinie zmarłego).

W tym wypadku żąda się przeprowadzenia dowodu śmierci danej osoby w następujący sposób:

Wnosi się podanie do Sądu okręgowego cywilnego, w którego okręgu nieobecny ostatnio mieszkał, względnie przebywał. W podaniu tem należy podać okoliczności, wśród jakich dana osoba miała zginąć i dowody, mające przekonać Sąd o prawdziwości zaszłej śmierci zaginionego. (Wymienić nazwiska świadków). Do podania dołączyć należy metrykę urodzin, ewentualnie także ślubu osoby, której uznania śmierci się żąda, oraz poświadczenie Zwierzchności gminnej, że osoba ta w ostatnim czasie w danej miejscowości mieszkała lub przebywała, a obecnie jej w miejscowości tej niema.

Na wniesione tak podanie Sąd zarządzi dochodzenia i jeżeli uzna, że warunki prawne do przeprowadzenia dowodu śmierci są wykazane w sposób wystarczający, wydaje edykt, którym wzywa nieobecnego, by, o ile żyje, dał znać do Sądu lub do kuratora (którego Sąd dla zaginionego równocześnie ustanawia), oraz by każdy, kto ma jakieś wieści o zaginionym, podał je Sądowi lub kuratorowi. Termin edyktalny wynosi najmniej 3 miesiące. Jeżeli w przeciągu tego terminu nieobecny nie da o sobie znaku życia, Sąd przeprowadzi dowody i jeżeli uzna je za dostateczne, wyda rozstrzygnienie, w którem orzeknie, że nieobecny, w dniu dowodami ustalonym, zmarł.

To orzeczenie Sądu ma tosamo znaczenie, co metryka śmierci, a więc na jego podstawie będzie mogła żona żądać orzeczenia od Sądu, że małżeństwo uważać należy za rozwiązane. Żądanie to może połączyć z żądaniem uznania śmierci; w tym wypadku Sąd równocześnie z ustanowieniem kuratora nieobecnego ustanowi obrońcę węzła małżeńskiego.

Na podstawie tego orzeczenia można również wdrożyć pertraktację spadkową, postępowanie opiekuńcze i t. p. po osobie, w ten sposób za zmarłą uznanej.

Drugi przypadek uznania osoby nieobecnej za zmarłą ma miejsce wówczas, gdy wprawdzie brak jakiegokolwiek dowodu, że osoba ta zmarła, jednakże z okoliczności, że od dłuższego czasu nie daje o sobie znaku życia, można sądzić z całą pewnością, że osoba ta nie żyje, (ktoś wyjechał n. p. do Ameryki i przestał pisać).

W tym wypadku ustawa stawia następujące czasookresy:

1) od urodzenia nieobecnego upłynęło 70 lat, a od ostatniej o nim wiadomości 5 lat;

2) od urodzenia nieobecnego upłynęło 30 lat, a od ostatniej o nim wiadomości 10 lat;

3) nieobecny odniósł na wojnie ciężką ranę lub na wojnie zaginął, a od końca roku, w którym wojna się ukończyła, niema o nim wiadomości przez 3 lata;

4) nieobecny znajdował się na okręcie lub w innem niebezpieczeństwie, a od końca tego roku przez trzy lata nie było o nim wiadomości.

We wszystkich tych przypadkach uzasadnionem jest przypuszczenie, że nieobecny nie żyje, wobec czego można wdrożyć postępowanie o uznanie go za zmarłego.

Prośbę taką wnieść należy do Sądu okręgowego i podać w niej okoliczności, uzasadniające żądanie. Dołączyć do prośby dokumenty, jak metrykę urodzin, względnie ślubu nieobecnego oraz podać dowody, mające stwierdzić okoliczności wątpliwe. Jeżeli nieobecny pozostawił małżonkę, wówczas ona może, żądając orzeczenia uznania nieobecnego za zmarłego, żądać równocześnie wydania orzeczenia, że małżeństwo zostaje rozwiązane. Sąd na wniesioną tak prośbę zamianuje kuratora dla nieobecnego, a jeżeli żądano także orzeczenia rozwiązania małżeństwa, ustanowi Sąd obrońcę związku małżeńskiego. Po przeprowadzeniu potrzebnych dochodzeń dla stwierdzenia, czy podane warunki ustawowe uznania za zmarłego istotnie zachodzą, Sąd wydaje trzykrotny edykt, którym wzywa nieobecnego, a także wszystkich tych, którzy mieliby o nim jakiekolwiek wiadomości, by zgłosili je do Sądu lub kuratora.

Po bezskutecznym upływie terminu, ostatnim edyktem zakreślonego, Sąd, na żądanie proszącego, wyda orzeczenie, że nieobecnego uznaje się za zmarłego, a jeżeli proszono także o rozwiązanie małżeństwa, uznaje małżeństwo za rozwiązane.

Na podstawie tego orzeczenia można również wdrożyć pertraktacje spadkowe po uznanym za zmarłego, oraz postępowanie opiekuńcze i kuratelarne.

Wzór podania:

Na pierwszej stronie arkusza: (stempel 10 złp.)

Do
Sądu okręgowego cywilnego
w Krakowie.

Agata Boroniowa, gospodyni
w Jeziorzanach, poczta Liszki,
Sąd powiatowy Liszki.

Wniosek
na wdrożenie postępowania, celem uznania za zmarłego i uznanie małżeństwa za rozwiązane
z powodu śmierci.

pojedyńczo
4 załączniki

Na drugiej stronie arkusza:

Wysoki Sądzie!

W sierpniu r. 1914 na skutek ogólnej mobilizacji mąż mój, Józef Boroń, syn Jana i Katarzyny z Majkutów, rolnik, zamieszkały i przynależny do gminy Jeziorzany, urodzony dnia 2 stycznia 1879 r., z którym 18 lutego 1909 r. zawarłam w kościele w Liszkach ślub według obrządku rzymsko-katolickiego, rozpoczął służbę wojskową w 20 austryackim pułku piechoty. We wrześniu wysłany na front rosyjski przebywał w polu do października 1914 r. Przez ten czas pisał do podpisanej trzy razy, które to korespondencje załącza podpisana w załącznikach. Dnia 2 października od bitwy pod Jagielnikami nie dał o sobie więcej znaku życia, a jak się podpisana dowiedziała później od kolegi pułkowego, Jana Kurasa, mąż petentki w tejże bitwie zginął.

Dowód: świadek naoczny śmierci, Jan Kuras w Zotyni w powiecie łańcuckim, nadto świadkowie: Jadwiga Tołpa, Walenty Cebulak i Paweł Stokłosa, wszyscy w Jeziorzanach, poczta Liszki; poświadczenie Zwierzchności gminnej w Jeziorzanach z daty 23 lutego 1923 r., metryka ślubu, metryka chrztu, oraz trzy korespondencje zmarłego.

Z powyższego wynika, że mąż mój, jako uczestnik wojny zaginął: i w myśl obowiązujących ustaw należy się domniewywać jego śmierci. Zarazem należy się domniemy-

wać, iż małżeństwo zawarte z podpisaną zostało rozwiązane z powodu śmierci, albowiem niema najmniejszej poszlaki, aby mąż podpisanej żył.

Podpisana wnosi przeto:

Wysoki Sąd

raczy ustanowić kuratora absentis dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu męża mego, Józefa Boronia, i wezwać tegoż edyktem, by najdalej do jednego roku zgłosił się, albo w inny sposób doniósł Sądowi o swem istnieniu, albowiem Sąd w razie przeciwnym przystąpi do uznania go za zmarłego, oraz raczy wdrożyć równocześnie postępowanie celem uznania małżeństwa za rozwiązane z powodu śmierci i zamianować kuratora małżeńskiego.

(podpis) *Agata Boroń.*

Po otrzymaniu sądowej metryki śmierci interesowani mogą wnosić stosowne podania (przy załączeniu owej metryki śmierci) do Izby skarbowej przez starostwo i prosić o przyznanie renty.

Dr Stanisław Kulpa

Ważne wiadomości.

Nagrodzona ofiarna zasługa.

„Monitor Polski“ w wydaniu z 12 marca b. r. ogłosił zarządzenia prezydenta Rzeczypospolitej, nadające ofiarnym uczestnikom wojskowym pamiętnych krwawych zajść krakowskich krzyże zasługi, a mianowicie: złoty krzyż zasługi ppułk. Władysławowi Brzowskiemu za „ofiarną służbę“ (w pełnieniu żołnierskiego obowiązku oraz ś. p. rotmistrzowi Lucjanowi Bochenkowi „poległemu ofiarną śmiercią w pełnieniu obowiązków służbowych“; srebrny krzyż zasługi oficerom, biorącym udział w wypadkach krakowskich, w szczególności poległym ofiarną śmiercią ś. p. rotmistrzowi Franciszkowi Łukasiewiczowi oraz ś. p. podporucznikowi Lucjanowi Zagórowskiemu; bronzowy krzyż zasługi ułanom i podoficerom, biorącym udział w krwawych wypadkach, w szczególności 10 ułanom, poległym ofiarną śmiercią.

Kary na opornych płatników.

Dnia 5 marca weszło w życie rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, które postanawia, że stawki drugiej zaliczki na podatek majątkowy, nie uiszczone w przepisanych terminach płatności, podwyższa się 10 proc. za każdy miesiąc zwłoki. Miesiąc zaczęty, liczy się za cały.

Państwo żydowskie w Bolszewji.

W ostatnich czasach żydzi z całego świata podjęli bardzo silne starania u rządu bolszewickiego, a to w tym kierunku, by rząd ten przydzielił żydom kawał kraju nad morzem Czarnem (Krym) i pozwolił żydom na założenie tam osobnego państwa żydowskiego. Kraj ten z takiemi miastami jak Odessa, Cherson i Nikołajew, ma obejmować około 14 miljonów dziesięcin, a należeć mają do niego powiaty: odeski, chersoński, melitopolski, dnieprowski i berdjański, oraz części powiatów: perekopskiego i teodozyjskiego. Prócz tego, do tego państwa żydowskiego należeć będą takie doskonałe porty jak: Odessa, Cherson, Sewastopol, Nikołajew i Teodozja.

Podobno rząd bolszewicki się na to godzi, a sprawa ta ma być ostatecznie załatwioną przez rząd bolszewicki najpóźniej do roku 1927. Czekamy więc!

39 tryljonów pożyczyły nam Włochy na lat 20.

Rząd oczekuje oficjalnego doniesienia o udzieleniu Polsce pożyczki 100 miljonów franków, czyli 400 miljonów lirów.

Rzecz ta jest już zdecydowaną. Pożyczka będzie udzielona na lat 20 przy oprocentowaniu na 7 procent, a wypłacona rządowi w dwu ratach.

Rokowania o tę pożyczkę, udzieloną Polsce przez banki włoskie rozpoczął jeszcze rząd Witosa w grudniu 1923 r., co dopiero obecnie zostało uwieńczone pomyślnym skutkiem. Jest to dowód dużego zaufania Włoch do naszego państwa.

Markowe pożyczki państwowe zwaloryzowane.

Na posiedzeniu dnia 12 marca Rada ministrów postawiła projekt rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej dotyczący przerachowania dotychczasowych markowych pożyczek państwowych.

Zostanie wypuszczoną jedna pożyczka konwersyjna, która w drodze wymiany zwaloryzuje trzy dawne pożyczki markowe, mianowicie pożyczkę z asygnatem r. 1918, (której niewiele pozostało), krótko i długoterminową z r. 1920, wreszcie t. zw. „Miljonówkę“.

Konwersja obowiązywać będzie od 1 stycznia 1925 r., opiera się przedewszystkiem na długoterminowości. Nowa pożyczka konwersyjna obliczona w złotych polskich, oprocentowaną zostanie w stosunku 5 do 100 i zamortyzowana w ciągu lat 20.

Przy konwersji przyjęto następujące kursy:
dla asygnat z r. 1918 50 mkp. — 1 złp.,
dla długoterminowych z r. 1920 100 mkp. — 1 złp.,
dla „Miljonówek“ 500 mkp. — 1 złp.

Gdyby ktoś nie skonwertował, wypłaci mu się przed 1 stycznia 1925 r. równowartość pożyczki po cenie nominalnej. Co się tyczy „Miljonówki“, zarządzono, aby uległa ona jednorazowemu wylosowaniu do końca r. b., gdyż każde losowanie kosztuje skarb państwa 32 miljony, podczas gdy chodzi o 1 miljon wygranej.

Właściciel wylosowanej „Miljonówki“ nie traci prawa do konwersji.

Drobnym dzierżawcom gruntów do wiadomości.

Wobec zapytań z wielu stron i doniesień, że właściciele obszarów dworskich, licząc na wygaśnięcie w jesieni mocy obowiązującej ustawy o ochronie drobnych dzierżawców, masowo wypowiadają dzierżawy i zapowiadają odebranie gruntów na jesień, zawiadamiamy, że nowela do ustawy, przedłużająca dzierżawy na dalsze lata, została przez Klub P. S. L., (o czem już „Piast“ donosił), do Sejmu wniesioną i nie ulega wątpliwości, że zostanie wkrótce uchwaloną. Wobec tego dzierżawcy powinni nie przyjmować wypowiedzeń i zapowiedzieć właścicielom, że zastosują się do nowej ustawy, która w tym roku wejdzie w życie. Właścicielom zaś radzimy, by nie robili sobie zbytecznych kosztów na wypowiedzenie, które i tak wobec nowej ustawy stracą wszelkie znaczenie.

Z Zarządu Klubu P. S. L.

Głos męczonych na Litwie Polaków.

Komitet wygnańców Polaków z Litwy Kowieńskiej, wystosował do Ligi Narodów memorjał, w którym, wskazując ciężkie położenie ludności polskiej w Litwie Kowieńskiej wskutek prześladowania przez władze litewskie, prosi Ligę o roztoczenie opieki nad tą ludnością. Memorjał przytacza szereg faktów i danych, z których wynika konieczność wmieszania się Ligi Narodów do stosunków, panujących na Litwie Kowieńskiej. Kończy się memorjał następującym zwrotem: „Walka, którą toczy bezbronna ludność polska o swe istnienie na Litwie Kowieńskiej, aczkolwiek niczem się nie różni od walk z barbarzyństwem, toczonych wtedy, gdy szczytne zasady, które powołały do życia Ligę Narodów nie były w społeczeństwie państw i narodów stosowane, jest dla świata obojętna, ponieważ odbywa się w państwie, które za cel swej propagandy zagranicznej wzięło podniesienie tumultu z powodu rzekomych krzywd, doznawanych od Polski.

„Jako krew z krwi, i kość z kości braci prześladowanych, gnębionych na Litwie Kowieńskiej, zanosimy do Wysokiej Ligi Narodów apel o roztoczenie opieki nad nimi i usunięcie tego wszystkiego, co rozwijając się pod pokrywką fałszu, sprzeciwia się najelementarniejszym prawom humanitarnym".

KRONIKA.

Kalendarzyk tygodniowy. Niedziela, 23 marca: Feliksa; poniedziałek, 24 marca: Szymona; wtorek, 25 marca: Zwiastowanie N. M. P.; środa, 26 marca: Emanuela; czwartek, 27 marca: Jana Dam.; piątek, 28 marca: Jana Kap.; sobota, 29 marca: Cyryla m.; niedziela, 30 marca: Kwiryna.

Osobiste. Redaktor naszego pisma, p. Józef Rączkowski, jeszcze dnia 9 marca b. r. zachorował ciężko na ostre zapalenie płuc. Do dziś dnia nastąpiła już wyraźna poprawa, jednak stan rekonwalescencji potrwa jeszcze przypuszczalnie około 2 tygodnie.

Podwyższenie opłat pocztowych. Na czasokres od dnia 16 do 31 marca b. r. zwaloryzowano i ustalono opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne w markach polskich, jak następuje: List zwykły 250 tys. mkp., kartka 150 tys. mkp., polecenie 400 tys. mkp., ekspress 750 tys. mkp., za słowo telegramu 150 tys. mkp. Listy zagraniczne pozostają bez zmiany.

O zniżkę opłat od paszportów zagranicznych. W ostatnim czasie ministerstwo skarbu podniosło ceny paszportów zagranicznych na 500 złotych, co dziś czyni 900 miljonów marek. Taka wysoka opłata uniemożliwia wyjazd zagranicę wszelkim kategorjom robotników, wyjeżdżającym zagranicę bądź do Ameryki, bądź do Francji czy innego kraju w poszukiwaniu pracy. To też wpłynął do Sejmu wniosek posła Gruszki i kolegów z P. S. L. tej treści: „Wzywa się rząd do zniesienia opłat od paszportów zagranicznych dla robotników wszelkich kategoryj, udających się zagranicę w poszukiwaniu pracy, o ile przedstawią zaświadczenia gminne, stwierdzające, iż w rzeczywistości dla pracy kraj opuszczają".

Nowe biskupstwa w Polsce. Dowiadujemy się, że w krótkim czasie powstanie biskupstwo kaliskie z siedzibą biskupa w Kaliszu. Z chwilą zawarcia przez Polskę ze Stolicą Apostolską konkordatu, utworzone zostaną w Polsce trzy biskupstwa, a mianowicie: kaliskie, częstochowskie, z siedzibą biskupa w Częstochowie, i górnośląskie, z siedzibą biskupa w Pszczynie. Do biskupa kaliskiego włączone będą niektóre powiaty Wielkopolski.

Kpiny, które trzeba napiętnować. Pisma warszawskie donoszą, że znany magnat i multimiljarder na Śląsku Cieszyńskim, dr Henryk hrabia Larisch-Mönnich z Jaworza, w powiecie bielskim „raczył" na Bank Polski podpisać **jedną, wyraźnie jedną akcję!** Wygląda to na bezczelną kpinę z państwowego obowiązku tego multimiljardera. Takich multimiljarderów-cyników jest więcej w śląskim Bielsku, Białej, Katowicach i t. d. Ciekawi jesteśmy, ile też „raczyli" subskrybować magnaci górnośląscy? Ile zapisali na Bank Polski multimiljarderzy z Łodzi i Białegostoku? Ile zapłacili nasi multimiljarderzy naftowi?

Lekceważenie obowiązków państwowych przez tych multimiljarderów tem bardziej zasługuje na napiętnowanie, że sanacja skarbu przedewszystkiem w ich leży interesie.

„Władze i urzędy w Polsce". Popularna broszurka, pouczająca o władzach i urzędach w Polsce, wyszła co dopiero z druku i jest do nabycia w księgarni Gebethnera w Krakowie, Rynek gł., oraz we wszystkich księgarniach. Administracja naszego pisma nabyła także pewną ilość egzemplarzy i wysyłać będzie na żądanie naszym czytelnikom. Cena, wraz z przesyłką pocztową 600 tysięcy marek, które nadsyłać można w zwykłym liście, lub czekiem P. K. O., z zaznaczeniem, na jaki cel pieniądze wysłano.

Składki.

Na organizację P. S. L. złożyli: Inżynier Henryk Dudek 50 milj. mkp., Stanisław Nita ze Szczurowej 10 milj. mkp., Piotr Dzierwa z Bogumiłowic 200 milj. mkp., Chciuk z Poznania 20 milj. mkp., Jan Marszał z Sieniawy 75 milj. mkp., Dr Ćwikowski Stanisław 50 milj. mkp. Marjan Hippman z Trześni 30 milj. mkp.

Baczność ludowcy!

W Nowym Sączu: Zebranie delegatów Kół P. S. L. „Piast" z powiatu nowosądeckiego, bocheńskiego, limanowskiego i wielickiego odbędzie się dnia 28 marca b. r. o godzinie $10^1/_2$ rano w sali Rady powiatowej w Nowym Sączu. Referować będą posłowie: dr Władysław Kiernik i Narcyz Potoczek, nadto pp.: Andrzej Brożyna z Wielickiego i Orzeł z Limanowskiego. Wstęp dozwolony jedynie dla delegatów Rad ludowych gminnych, zaopatrzonych w legitymacje. Wszystkie organizacje obowiązane są nadesłać delegatów.

Za Zarząd powiatowy P. S. L. w Nowym Sączu.

Narcyz Potoczek, poseł. *Jan Słaby. Wojciech Maciuszek.*

Alojzy Dłubis z Majdanu Górnego, pow. Nadwórna, unieważnia zgubione dokumenta wojskowe, wydane przez P. K. U. w Stanisławowie. 210

Dr MARCIN SANOKOWSKI
otworzył kancelarję adwokacką
JASŁO, RYNEK. 216

Anioł Piotr, ur. w r. 1898 w Wiśniczu Starym, pow. Bochnia, unieważnia skradzione dokumenty wojskowe, wydane przez P. K. U. w Krakowie.

Gospodarstwo 62 morgi urodzajnej roli, w tem 3 morgi łąki z torfem, budynki w dobrym stanie; na tem mały deputat. 10 minut od miasta Tucholi — do sprzedania za równowartość 1.200 dolarów. **Józef Stolarczyk, Tuchola, Miejski Rów (Pomorze).** 182 2 2

109

Prezes Witos w Kielcach.

Owacyjne powitanie prez. Witosa i posłów. Masowe przybycie delegatów.

Dzień 9 marca b. r. pozostanie zapisany chlubnemi głoskami w historji ruchu ludowego ziemi Kieleckiej. Na dzień ten zwołał Zarząd okręgowy P. S. L. zjazd delegatów swego okręgu, zapraszając na niego prezesa stronnictwa Witosa i posłów. Tłumnie przybyli delegaci z najbardziej nawet odległych miejscowości, nie zważając na wprost nie do przebycia drogi oraz koszta. Upełnomocnionych delegatów znajdowało się na sali 321, nie licząc gości.

Około godziny 12-tej w południe wszedł prezes Witos w otoczeniu senatora Micińskiego, posłów: Brodackiego, Erdmana, Kowalczuka, oraz naczelnego sekretarza P. S. L., Dzendzla, do pięknie przybranej sali Zarządu okręgowego. Wchodzących powitano niemilknącemi oklaskami. Zebranie zagaił prezes Zarządu okręgowego, Sobczyk, witając przybyłych posłów oraz delegatów, wskazując na powagę chwili i donioslość obrad.

Jako pierwszemu udzielił głosu prezesowi Witosowi.

W wielkiem skupieniu wysłuchano przemówienia prezesa, przerywając bardzo często hucznemi oklaskami. Przemówienie wywarło olbrzymie wrażenie, druzgocąc wszelkie kłamstwa i oszczerstwa, miotane przez Wyzwoleńców i Bryłantów, oraz innych wrogich chłopu stronnictw. Z każdego słowa biła gorąca troska o byt państwa i lepszą dolę wsi polskiej, każde zdanie tchnęło umiłowaniem idei i pracy w kierunku zmiany stosunków, panujących na wsi. Nie płytka demagogja, nie zawiść i oszczerstwa, padały z ust wodza ludowego — tylko potężne słowa czynu i apelu do budowy mocnej, ludowej Polski, w pierwszej linji dla Polaków. Prezes Witos poruszył wszystkie aktualne zagadnienia, dotyczące wsi polskiej, jakoteż państwa, nawołując wszystkich do ofiarnej pracy i wytrwania.

Następny mówca, poseł Brodacki, w znakomitem przemówieniu skreślił motywy powstania rządu większości polskiej ilustrując trudności, wśród których rząd rozpoczął swą pracę, dalej omówił genezę rozłamu, dokonanego przez grupę Bryło-Plutową (liczne głosy: hańba żydowskim pachołkom!), sprawy podatkowe, oraz ustawy, wniesione przez Klub posłów P. S. L., uniemożliwiające nałożenie na wieś zbyt wielkich, a przechodzących możność świadczenia ciężarów.

Piękne przemówienie posła Brodackiego nagrodzone zostało również burzą oklasków.

W nadzwyczaj żywej dyskusji zabierali głos liczni mowcy, między innymi pp.: Hareszczuk, Nowacki, Zapała, Mazur, Dorot, Wychowaniec i wielu innych. Mowcy wyrażali pełne uznanie polityce, prowadzonej przez P. S. L., zgłaszając niedomagania wsi i bolączki, panujące wśród włościan.

Starannie opracowany referat o reformie rolnej wygłosił poseł Kowalczuk, poseł Erdman zaś omówił projekty ustaw samorządowych.

W dyskusji zabierało głos 28 delegatów oraz wielu gości, a wynikiem tych narad były rezolucje, jednomyślnie wśród niesłychanego entuzjazmu uchwalone, a wyrażające hołd i uznanie dla prezesa Witosa, a pełne zaufanie dla Klubu posłów P. S. L., piętnujące zaś jako szkodników sprawy ludowej, posłów, którzy, łamiąc obowiązującą ich karność, z Klubu P. S. L. wystąpili, nieprawnie zatrzymując mandaty, powierzone im przez stronnictwo.

Nadto uchwalono przez aklamację cały szereg rezolucyj, dotyczących spraw gospodarczych i organizacyjnych.

Omówiono dalej sprawę posła Janeczka, którego delegaci potępili w bardzo ostry i zdecydowany sposób, za pozostawanie nadal w szeregu Bryłowców. Delegaci powiatu radomskiego, nie mogąc dostać się do Kielc przed południem, przybyli po południu, prowadzeni gromadnie przez posła Ziętka. Przybyłych powitano bardzo serdecznie.

Zabrał jeszcze głos p. Zbiroń z Włoszczowej, dziękując przybyłym na zjazd gościom z Warszawy, zwracając się szczególnie do prezesa Witosa z podziękowaniem, że zaszczycił swoją obecnością zjazd tutejszy.

Słowa jego wywołały taki entuzjazm na sali, że mimo bardzo późnej pory przez dłuższy czas nie było końca okrzykom i brawom, wznoszonym na cześć Witosa, posłów ludowych i całego stronnictwa ludowego.

O godzinie 7-mej wieczór zakończono obrady.

Listy.

Łazany, w Wielickiem. Dnia 10 b. m. odbyło się u nas liczne zebranie. Przewodniczył p. W i l k, sekretarzował Badura. P. Andrzej B r o ż y n a przedstawił działalność Klubu „Piasta", poczem omówił położenie rolnictwa. Stwierdził, że **rolnictwo dotąd traktowane było przez rząd po macoszemu**. Zdążano do wyzyskiwania ciężkiej pracy rolnika. **Kontyngenty, rekwizycje, ceny maksymalne i wytyczne spowodowały straszne zubożenie wsi.** Do ogólnej katastrofy finansowej przyczyniło się **warchoistwo i demagogja posłów**, którzy dla przypodobania się wyborcom nie nakładali odrazu po powstaniu państwa odpowiednich podatków. Ludność rolna nie płaciła też prawie podatków państwu, ale za to płaciła je z lichwiarskim procentem przemysłowcom, przeważnie żydom. Rząd obecny jawnie idzie przeciw rolnictwu. Następnie p. C i a s t o ń omówił sprawę reformy rolnej. Sprawa ta, zdaniem jego, przewleka się, bo ci posłowie, którzy najwięcej o niej mówili i mówią, utracili ją przed urzeczywistnieniem jej, bo sami sobie już pokupywali folwarki. Klub „Piasta" powinien podjąć tę sprawę z największą energją. Franciszek K o z a k podniósł, że **rolnictwo**, choć nie płaciło podatków państwu, **rujnowało się przez kontyngenty zbożowe.** Płaciło ono ten podatek pośredni ze względu na interes państwa. Dziś interes państwa wymaga złota i srebra. To posiadają paskarze. Należy je od nich odebrać. P. G o c o ł podniósł, że nie pomoże nawet podatek majątkowy, jeśli rząd nie będzie przeprowadzał o s z c z ę d n o ś c i, jeśli nie zmniejszy liczby urzędów i urzędników, czyli nie skończy tego, co rozpoczął rząd Witosa. Po przemówieniach pp. P a j d a k a, B a d u r y i B u r d y uchwalono cześć prez. Witosowi i pełne zaufanie Klubowi Piastowców. *Badura*, sekr.

Obarzyń, w Brzozowskiem. Dnia 29-go lutego b. r. odbyło się tu zebranie ludowe. Po referacie politycznym omawiano rozbicie większości sejmowej przez pp.: Bryla, Plutę i Toczka, a następnie ciężką dolę wiejskiej ludności. Uchwalono wezwać p. Toczka, by wrócił do Klubu „Piasta", albo złożył mandat. Uchwalono też kilka rezolucyj gospodarczych. *Józef Świecki.*

Skrzydlna, w Kolbuszowskiem. Dnia 17 stycznia b. r. odbyło się w naszej wiosce zebranie wójtów, sekretarzy i asesorów gminnych Związku wójtów północnej części naszego powiatu. Po referacie p. Wojciecha Bielskiego, w którym tenże omówił sytuację gospodarczą i polityczną w pań-

stwie, wywiązała się dłuższa dyskusja, przeważnie nad sprawami, dotyczącemi administracji powiatowej i samorządowej. Po przemowach p. inż. Drożdża, p. Dudka i innych powzięto cały szereg uchwał, które przesłano odnośnym władzom i czynnikom. Na zakończenie zebrani wójtowie uchwalili pełne uznanie dla Klubu posłów P. S. L. i prez. Witosa, a słowa pogardy dla rozbijaczy jedności chłopskiej.

Za Związek wójtów powiatu limanowskiego:
Jan Bielski, sekr. *Jan Mamak*, prez.

Brzozów. Dnia 10 lutego b. r. odbyły się tu obrady powiatowego zarządu Piastowców. Prezesem tego zarządu był pos. Toczek. Zebranie to udowodniło p. Toczkowi, że nie ma on dziś nikogo za sobą w powiecie. Referat polityczny wygłosił senator Biały. Po dyskusji uchwalono jednomyślnie na wniosek p. Suwały z Grabownicy hołd prez. Witosowi oraz posłom i senatorom „Piasta", a wezwanie do pos. Toczka, by albo wrócił do „Piasta", albo złożył mandat, który dostał dzięki „Piastowi", bo ludność głosowała na „Piasta", a nie na p. Toczka. Poszczególni mówcy napiętnowali p. Toczka jako zdrajcę ludu. Następnie wybrano nowy zarząd powiatowy. W miejsce usuniętego p. Toczka, obrano prezesem senatora Białego, zastępcą Stanisława Rygla z Dużego Pola, sekretarzem podpisanego. Ponadto weszli do nowej Rady, oprócz dawnych jej członków, pp.: Wojciech Krzysik, Antoni Noster, Andrzej Bodzimek i Jan Skiba. Ustalono, że posiedzenia zarządu powiatowego odbywać się będą w każdy pierwszy poniedziałek, co kwartał. Najbliższe odbędzie się dnia 7 kwietnia b. r. o godzinie 2-giej po południu w sali Rady powiatowej w Brzozowie. W biurze sekretarjatu P. S. L. udzielać będzie podpisany, jako sekretarz zarządu, wszelkich porad i wyjaśnień w każdy poniedziałek w swojem biurze. *Niemkiewicz*, inż. pow.

Nienadówka, w Kolbuszowskiem. Dnia 9 marca b. r. odbyło się u nas w Domu ludowym zebranie, na którem poseł naszego powiatu, Jan Bielak, złożył sprawozdanie poselskie. Zebrani uchwalili tak posłowi Bielakowi, jak i całemu Klubowi posłów P. S. L. pełne votum zaufania, Brylo-Plutowcom zaś oburzenie, z żądaniem, by złożyli mandaty, bezprawnie zrabowane stronnictwu.

Fr. Drapała. M. Nowak.

Zarszyn, w Sanockiem. W wyzwolonym „Sztandarze Chłopskim" niejaki Stanisław Haduch rozpisał się siarczyście o alkoholu. Widocznie dobrze działał alkohol w głowie tego wyzwolonego Haducha, kiedy zamiast posła Saranieckiego, który był wówczas na wiecu, dojrzał posła Hadejczyka, którego tam zupełnie nie było. Ot, wyzwolona prawdomowność. *Uczestnik wiecu.*

Lipnica Dolna, w Bocheńskiem. W „Chłopskim Sztandarze" z dnia 2-go marca b. r. wyczytałem artykuł, umieszczony rzekomo przez Józefa Badułę z Lipnicy Dolnej, opisujący w wykrętny sposób przebieg wiecu ludowego, odbytego w naszej wsi. Artykuł ten naszpikowanym jest od góry do dołu kłamstwami, do jakich jedynie zdolni są chyba tylko wyzwoleni z wszelkiego poczucia uczciwości zwolennicy Thuguttowego „Sztandaru". Sam pseudo-autor tego artykułu, zainterpelowany w tej sprawie przez podpisanego, odpowiedział: „Przecież nie mogłem prawdy napisać, boby mi jej w naszem piśmie nie wydrukowano". Żadne pismo, w którem nie pozwalają na drukowanie prawdy, ale stulają same wyzwolone ordynarne kłamstwa.

Sekretarz Koła ludowego w Lipnicy.

Łącko w Sandeckiem. Podniosłe chwile przeżywała nasza parafja dnia 3 b. m. Tego dnia odbyło się poświęcenie trzech wielkich dzwonów, zakupionych dzięki ofiarności miejscowych parafjan i braci z Ameryki. Poświęcenia dokonał ks. dziekan z [illegible] w otoczeniu księży miejscowych Grądziela, Farona i Kruczka oraz księży z całej okolicy. Niezadługo przybyć ma do nas nowy proboszcz, którym jest dotychczasowy proboszcz w Szczawnicy. Bardzo bylibyśmy radzi, gdyby do nas zaglądnął, który z posłów Piastowców, bo już nie pamiętamy, kiedy był u nas jaki wiec. *J. S.*

Mucharz w Wadowickiem. W nrze 4-tym organu p. Putka pojawiła się notatka z naszej gminy, atakująca po raz trzeci naszego ks. proboszcza oraz p. Strojka. Notatka ta oburzyła nas do głębi, zawiera bowiem szereg kłamstw i oszczerstw. Postanowiliśmy napiętnować oszczerców i dać w ten sposób satysfakcję napadniętym. Nasz ks. proboszcz jest prawdziwym pasterzem swoich owieczek. Oszczerstwa, na niego rzucane, są tem przykrzejsze, że leży on obecnie chory. Ataki na p. Strojka spowodowane zostały tem, że ten młody ale dzielny ludowiec wziął się żywo do pracy nad tępieniem warcholstwa, szerzy ideę piastowską i rozmaitym Sitarzom rąbie prawdę w oczy, a ta prawda nie jest dla nich miłą. Cała działalność p. Sitarza i jego kompanji, opierająca się na zniesławianiu porządnych ludzi, wywołuje powszechne oburzenie. Ks. proboszczowi wyrażamy cześć za jego długoletnią owocną pracę, p. Strojkowi wyrażamy wotum zaufania. Obydwu prosimy, by dalej prowadzili swą zbożną pracę. *Mucharzanie.*

Ujsoły w Żywieckiem. Dnia 2 b. m. przybył do nas poseł Putek. Ludzi się zeszło dużo, bo było to po sumie, a każdy chłop pragnie się czegoś dowiedzieć. P. Putek rozgadał się tak, że ludzie nie mogli się doczekać, kiedy skończy. Wymyślał, jak zwykle, na księży, no i na prezesa Witosa, którego wysmarował na czarno jak murzyna. Chwalił ogromnie zdrajców, którzy wystąpili z Piasta. Zapowiedział, że w Polsce wybuchnie rewolucja. Wreszcie chłopom sprzykrzyło się to gadanie, i rozeszli się. Pozostało kilku, którzy uchwalili jakieś tam rezolucje. Możeby który z posłów Piastowców zaglądnął do nas i urządził wiec. Powitalibyśmy go z radością. *Góral z Beskidu.*

Tymeszów, w Brzozowskiem. W domu p. Tomasza Serwańskiego odbył się tu dnia 28-go lutego b. r. wiec. Zagaił kierownik szkoły, p. Franciszek Bogaczewicz. Przewodniczył Alojzy Bluj. Referat polityczny bardzo jasny i rzeczowy wygłosił delegat zarządu okręgowego Piastowców z Krakowa. Usiłował mu przeszkadzać były wójt, Jan Skrabalak, który sobie trochę podchmielił. Zmuszono go do opuszczenia sali. Potem obrady toczyły się spokojnie. Omówiono bolączki obecne, uchwalono odpowiednie rezolucje. Potępiono rozbijaczy ruchu ludowego.

Franciszek Skrabalak.

Odpowiedzi Redakcji.

W. K., Nr 57: Zamieścimy chętnie. — Jan Pastuszak: Kołodziejowo, Poznańskie: W tych sprawach radzimy zwrócić się do redakcji „Włościanina" w Poznaniu, ulica Kwiatowa l. 2. — J. Jamróz, Busk: Przesłaliśmy Sekretarjatowi P. S. L. w Kielcach, Rynek 6, z prośbą o załatwienie. We wszystkich takich sprawach tam zwracać się należy. — K. W., Tryńcza: Sprawy te zostaną niebawem w drodze umów międzypaństwowych uregulowane, dlatego też raczej należałoby zaczekać, aniżeli narażać się obecnie na wykorzystanie. — J. A. Z., 333: Wszystkie artykuły i listy

otrzymaliśmy i zamieścimy je w miarę miejsca. Należy jednak być wyrozumiałym, ponieważ wobec nawału materjału, nie wszystko możemy odrazu w jednym numerze pomieścić. Za współpracę serdecznie dziękujemy. — **Wiktorja Wanat w Łączkach, Zofja Kupras w Pogwizdowie:** Pouczenie o uznaniu za zmarłego i o staraniach, zmierzających do uzyskania renty po zaginionym lub zabitym, umieścimy w jednym z przyszłych numerów „Piasta". Odnośnego numeru „Piasta" z pouczeniem o uznaniu za zmarłego posłać nie możemy, bo wszystkie te numera dawną już zostały rozsprzedane, a cały nakład wyczerpany. — **A. Michalski, Mirosławka ad Łuck:** Zamówić w księgarni Gebethnera w Krakowie, Rynek, Józefa Lorenca: „Dwanaście miesięcy w pasiece". — **Jan Kulina, Słodków:** Linja ta uchodzi za solidną, dlatego też można do niej śmiało napisać. — **J. Kubik:** Odnieść się do konsystorza biskupiego w Tarnowie, a gdyby i to nie odniosło skutku, artykuł powyższy zamieścimy. Sądzimy jednak, że droga, przez nas podana, lepiej do celu prowadzi i dlatego pomijać jej nie należy. — **Wł. Graliński, Czarnocin, powiat Łomża:** Pieniądze otrzymaliśmy, wysyłki nie wstrzymano. Za cenne informacje, dotyczące tamtejszego powiatu i okręgu, dzięki. — **J. Kusiel, Kamienica:** Skoro tylko znajdzie się więcej miejsca, zamieścimy chętnie — prosimy o wyrozumienie i cierpliwość. — **J. M. w Sieniawie:** Dziwny to sędzia, co zaprzysięga żyda nie na żydowską torę, ale na krucyfiks. Apelację wnieść powinniście, tem więcej, że to jedyna droga do wykazania, że wy macie rację, a nie tamci. — **T. Płodzień w K.:** Kwestje te ureguluje niebawem ustawa sejmowa, którą posłowie przygotowują, wskazanem byłoby przeto zaczekać czas jakiś. — **Ruda W. w Wiewiórce:** Pismo otrzymaliśmy i starać się będziemy zamieścić, trudno jednak uczynić nam to niejednokrotnie, gdy z braku papieru „Piast" drukuje się mniejszy znacznie, aniżeliby powinien ze względu na masę nadsyłanego nam materjału. — **Haduch, Pisarzowa:** Projekt ustawy o ochronie drobnych dzierżaw, opracowany przez naszych posłów, idzie w tym kierunku, by znieść tę ustawę, o ile idzie o grunta chłopskie, a zatrzymać ją tylko tam, gdzie właścicielami są folwarki i dobra martwej ręki. Wysyłki nie wstrzymano. — **Wolnomyślący w Chicago:** Nam się zdaje, że krzywda, wyrządzona chłopu, robotnikowi, księdzu, czy nawet wolnomyślnemu, jest zawsze krzywdą, a nie, jak pan sądzi, dla jednego krzywdą, a dla drugiego dobrodziejstwem. — **Inwalida z Wieprza:** Skoro tylko jaki kurs będzie urządzany, ogłosimy. — **J. Zawadowski:** Gdy może pan przeprowadzić dowód, to sądownie pretensji tej dochodzić można. — **W. Wójcik:** List oddaliśmy posłowi Kiernikowi — wysyłki nie wstrzymano. — **B. Żelazny:** Rok policzą tak, że służba skończy się panu o rok wcześniej. — **W. Kordecki, Vaciennes, Francja:** Ojcu gazetkę wysłano — za poparcie dzięki. — **Karasińska, Witternesse, Francja:** Adresu żądanego podać nie możemy, bo nam ten list zginął. Prenumerata zapłacona za I. kwartał. — **J. Cymerman, Haczów:** Brakujące numera wysłano. Owe depozyta ureguluje opracowywana właśnie ustawa, tak, że należytości będą zwaloryzowane. — **J. Gil w H.:** Wysyłki nie wstrzymano, pomimo, iż owych 1,800.000 Mkp. jeszcze nie otrzymaliśmy. Widać, że ktoś gazety kradnie, albo gdzieś giną po drodze. Zainterpelujemy w tej sprawie dyrekcję poczt. — **M. Witek, Żużel:** Adres poprawiliśmy. O sprawie postaramy się wywiedzieć i dać wam znać. — **Zięba Jan z R.:** Myśli, przez pana podane, zużytkowaliśmy w dzisiejszym numerze „Piasta", za co prawdziwie dziękujemy, bo uwagi były trafne.— **Stary ludowiec:** Napisać do Małopolskiego Towarzystwa rolniczego w Krakowie, plac Szczepański l. 8, z prośbą o pouczenie. Oni tam mają fachowców ogrodników, to pouczenie będzie wyczerpujące. — **P. Wrona w W.:** Pieniądze otrzymano — wysyłkę rozpoczęto. Sprawę kas ureguluje wnet ustawa sejmowa i z tą chwilą należytości te będą waloryzowane. — **J. Janas, Dębno:** Książeczkę „Władze i urzędy w Polsce" kupić pan może w naszej administracji po otrzymaniu należytości w wysokości 600 tysięcy Mkp. (w zwykłym liście) wyśle książeczkę tę natychmiast. Przy tej okazji nadmieniamy, że obecnie drukuje się ważna książeczka, traktująca o testamentach i prawie spadkowem, obowiązującem we wszystkich byłych zaborach. — W książeczce tej są opracowane gotowe wzory testamentów, pouczenia i różne przepisy, stąd też książeczka ta jest wprost niezbędną dla każdego światłego ludowca. Administracja naszego pisma wysyłać ją będzie na żądanie za zaliczką. — **B. Sobol w Ottyni:** List posłano Sekretarjatowi we Lwowie, ulica Sykstuska l. 58a, z prośbą o interwencję i powiadomienie pana o wyniku. — **S. S., Wólka Niedźwiedzka:** Gdzie przebywa obecnie p. Alfred Potocki z Łańcuta, nie wiemy, a co prawda, to nawet niewiele nas takie ważne sprawy interesują. — **Władysław Szelesta w B.:** Czy będzie rozdzieloną owa składownia, nic nam jeszcze nie wiadomo. Za jednanie zwolenników dzięki. — **M. Baran, Domaczyny:** Na drodze sądowej można się domagać, by płacił obecnie tyle franków złotych, ile przed wojną płacił koron austrjackich. — **Sylwester Waros:** Wnieść zażalenie do prokuratora przy Sądzie Najwyższym w Warszawie.

Dr MICHAŁ HABUDA

adwokat 1351 19 0

w Krakowie, ul. św. Filipa L. 18.

Do czytelników tygodnika „Piast"

Do dzisiejszego numeru dołączamy dla prenumeratorów zamiejscowych cennik towarów firmy handlowej

„PRODUKCJA" W BIAŁYMSTOKU

Firma »Produkcja« jak **urzędowo zaświadczono,** istnieje od roku 1909, i należy do większych w Polsce przedsiębiorstw.

UWAGA! Wszystkie gatunki, wymienione w cenniku, wysyła się za pobraniem pocztowem nawet bez zadatku, z wyjątkiem **skóry,** którą wysyła się tylko po otrzymaniu pełnej należności zgóry. Kto z czytelników nie otrzymał naszego cennika, niech się zwróci do firmy »PRODUKCJA«, a natychmiast cennik mu będzie wysłany.

Miał wapienny nawozowy

kilkanaście wagonów sprzedajemy z dostawą zaraz. Wiosna się zbliża, zaopatrujcie się więc zawczasu w dobry i najtańszy nawóz sztuczny. — Cena bez zobowiązania około 110 miljonów marek za wagon. 101 5 5

Adresujcie: „Aste", Andrychów.

Rzadka okazja! Do nabycia na Podkarpaciu, w najcieplejszej okolicy Polski, gdzie się udaje tytoń i kukurudza, pod miastem powiatowem Kosów (wschodnia Małopolska), przy gościńcu, 4 klm od miasta oddalony folwark: 53 morgów w jednym kawałku, kilka morgów 60-letniego lasu, staw 1-morgowy, rzeczka we własnym obrębie, sad, pasieka, dom mieszkalny o 11 pokojach, z komfortem budowany, budynki gospodarcze, stajnia na wielką ilość bydła, oblewnia, stodoła, inwentarz martwy. Cena 15.000 dolarów. Wiadomość: **J. Dębicka, Lwów, Cłowa 2.** 209 1 2

Ważne!

Każdy mieszkaniec wsi powinien zakupić świeżo wydaną broszurę p. t.:

„Prace Rządu Większości Polskiej"

Cena przystępna — bo tylko **pół miljona marek**, z przesyłką pocztową 1,000.000 mkp.

Do nabycia w Naczelnym sekretarjacie, w Warszawie, ul. Marszałkowska L. 68, a także we **wszystkich sekretarjatach okręgowych.**

Należy zebrać kwotę na większą ilość egzemplarzy od kilku znajomych i przesłać przekazem pocztowym do Warszawy. 151 2 0

Ważne dla budujących przy nadchodzącym sezonie budowlanym! Polecam z mego składu w Tarnowie, jakoteż wprost z fabryk wagonowo, wszelkie materjały budowlane, jako to: wapno białe w kruchach do bielenia, glinkę, cement, wapno hydrauliczne, gips murarski, sztukaterski i alabastrowy, trzcinę sufitową, półkoszki do obijania ścian, cegły ogniotrwałe, płyty piekarskie, glinkę szamotową, papę dachową, papę izolacyjną dla zabezpieczenia od wilgoci, cegły zwykłe, dachówki czerwone, dachówki szklane, gąsiory oraz eternit, łupek asbestowy; z własnej fabryki: posadzki kamionkowe i cementowe w różnych kolorach i deseniach do kościołów, sieni, korytarzy, rury kamionkowe do klozetów, rury cementowe, kręgi studzienne, miski, pokrywy, krawężniki oraz klozety fajansowe, deski sedesowe, farbę żółtą do malowania, piece kaflowe w różnych deseniach i inne materjały budowlane tak detajlicznie, jakoteż wagonowo do nabycia. Ceny konkurencyjne! Przy większych zamówieniach znaczny opust. Zamówienia nadsyłać pod adresem: Architekt **Michał Mikoś, Tarnów, ul. Kolejowa, Hotel Polski.** 219 1 6

FABRYKA SUKNA I KOŁDER

A. KALIŃSKI

Białystok, ulica Lipowa 29

poleca swoje wyroby: sukna na damskie i męskie ubrania, płaszcze, również kołdry pluszowe i wełniane.

Uwaga! Cenniki i próbki wysyła się na żądanie darmo.

180 3 3

Ważne dla rolników!

Superfosfatów

po oryginalnych cenach fabrycznych bez jakichkolwiek podwyżek dostarcza

Marjan Szyf, Kraków XXII

wyłączne przedstawicielstwo największych polskich fabryk, mianowicie: **Chemiczna fabryka** dawniej Karol Scharff i Ska S. A. w Bogucicach koło Katowic. — **Fabryka produktów** chemicznych »Liban« S. A. w Podgórzu. — **Zakłady przemysłowe** »Strzemieszyce« S. A. w Warszawie.

Poleca również po najniższych cenach: **tomasynę, siarczan amonu, saletrę chilijską i norweską, sole potasowe, wapno palone-mielone i nawozowe, skaliste oraz miałkie.**

Zapytania załatwia się odwrotnie. 176 3 3

Okazja!

154 2 2

Z powodu objęcia innego przedsiębiorstwa sprzedam majątek 100-morgowy, ziemia pszenna I klasy, w tem około 10 morgów łąk słodkich, dwukośnych z głębokim pokładem torfu, wspaniałe budynki murowane, kryte dachówką, wszelka maszynerja nadkompletna, własny wodociąg, duży sad owocowy ze stawem dla drobiu, 6 koni, 14 szt. bydła, 10 świń, kaczki, kury, gołębie i t. d. sprzedam ze wszystkiem za równowartość 8 tysięcy dolarów. Zgłoszenia kierować wprost do właściciela. **Franciszek Gnot,** właściciel majątku Kłódka, poczta Owczarki pod Grudziądzem, Pomorze.

Gospodarstwo 50 morgów ziemi pszennej i 4 morgi torfu, budynki murowane, dom kryty dachówką, reszta papą, z inwentarzem żywym i martwym, zasiewami, zapasami oraz meblami, sprzedam za równowartość 4.500 dolarów. Zgłoszenia: **August Nass, Orzechówko, poczta Kyńsk, Pomorze.** 21- 1 2

Pięćdziesięciotrzyletnie

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków **Banku Spółdzielczego,** zarej. z nieogr. odpow., przedtem Towarzystwa zaliczkowego **w Dąbrowie** koło Tarnowa, odbędzie się dnia 28 marca 1924 r. o godzinie 9-tej rano, a w razie braku kompletu o godzinie 10-tej rano w lokalu własnym w Dąbrowie. 20[illegible]

Porządek dzienny: sprawozdanie Dyrekcji z czynności za rok 1923; sprawozdanie Komisji kontrolującej i wniosek na udzielenie Dyrekcji absolutorjum; rozdział czystego zysku; oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań i kredytów; wybór 3 członków Rady nadzorczej; zmiana statutu; wnioski członków. DYREKCJA.

Zawiadamia się wszystkich mieszkańców powiatu dąbrowskiego, że Bank Spółdzielczy w Dąbrowie przyjmuje już wkłady oszczędnościowe i udziela kredytu w złotych polskich oraz ułatwia nabywanie akcyj Banku Polskiego.

OGŁOSZENIE.

Fabryka ubrań w Rzeszowie poszukuje **krawców** za dobrem wynagrodzeniem. Zgłoszenia przyjmuje: **„Szatula", Rzeszów, Sobieskiego 1.** 211 1 2

Tanio! Tanio! Tanio!

Nim masz zakupić coś z manufaktury na sezon wiosenny i letni, napisz wpierw do **najtańszego w Polsce źródła manufaktury,** które **BEZPŁATNIE** Ci wyśle swój najnowszy cennik, gdzie ceny są zniżone o 40%. Adresuj: **„Źródło manufaktury" Warszawa, ekspedycja, ulica Ś-to Jerska 18 d** 198 2 3

111

WSZYSCY JUŻ SIĘ PRZEKONALI
że mydło, zaopatrzone marką fabryczną

„RYBKA“ i „SŁOŃCE“

wyrabiane przez Tow. Zjednoczonych fabrykantów mydła, Dziubas, Fiszel i S-ka w Częstochowie, istniejące od roku 1878
jest najlepsze i znane ze swej czystości i dobroci.
Żądajcie wszędzie!
Wyłączny zastępca na Małopolskę:

A. J. LEWIŃSKI i S-ka
Kraków, ulica Starowiślna 28. 220 1 0

Jedyny najtańszy dom handlowy



IGNACY CYPRES
Kraków, ul. Szewska L. 13/P.

poleca: niklowy system Roskopf na kamienie 12 miljonów mk. Budzik 16 mil. mk. Skrzypce ze smyczkiem 24,000.000 do 30,000.000 mkp. Harmonje wiedeńskie: jednorzędowe 35,000.000 mp.; dwurzędowe 60,000.000 mp. Djamenty do szkła 12,000.000 mkp. Brzytwy od 8,000.000 do 12,000.000 mkp. Maszynki do włosów 12,000.000 mkp. Mandoliny od 2 .000.000 do 30,000.000 mkp. Cennik ilustrowany 200.000 mkp. — Wysyłka za przesłaniem kwoty zgóry
738 30 0

SYNDYKAT ROLNICZY
w Krakowie, pl. Szczepański 6
i jego filja
we Lwowie, plac Marjacki 10

jako centrala handlowa Spółdzielni rolniczo-handlowych, Kółek i Towarzystw rolniczych

dostarcza

P. T. Rolnikom po cenach najniższych za gotówkę i na kredyt pierwszej jakości i gwarantowane:

1) Nawozy sztuczne (tomasyna, superfosfat, saletra chilijska, sól potasowa, kainit, azotniak, siarczan amonowy).
2) Nasiona traw, zbóż, buraków i koniczyny.
3) Maszyny i narzędzia rolnicze.
4) Materjały budowlane.
5) Węgiel i koks.
6) Pasze treściwe (makuchy, otręby)

Kupuje:

wszelkie nasiona i zboża. 160 4 4

Natychmiast
na sprzedaż majątki w Poznańskiem:

517	morgów	—	cena	25.000	dolarów w przeliczeniu.
330	„	—	„	16.000	„ „
300	„	—	„	15.000	„ „
450	„	—	„	50.000	„ „
370	„	—	„	25 000	„ „
380	„	—	„	26.000	„ „
225	„	—	„	16.000	„ „
200	„	—	„	15.000	„ „

Hotel w mieście, gdzie jest gimnazjum, z kompletnem urządzeniem na 14 pokoi, cena 6.500 dolarów w przeliczeniu. W wymienionych majątkach jest nadkompletny żywy i martwy inwentarz z dobremi budynkami, żytnia i pszenna ziemia. Oprócz tego mamy jeszcze wiele mniejszych majątków na sprzedaż. Bliższych informacyj udzieli **Adamkiewicz, Trzemeszno, ul. św. Michała 16** (Poznańskie). 199

Materjały budowlane

jak cement, cegłę, wapno, gips, dachówkę paloną i asbestowo-cementową, blachę czarną i pocynkowaną, gwoździe, papę, smołę, szkło okienne, matę i t. p. poleca po znacznie **zniżonych cenach**

Dom handlowy „SPÓJNIA“
Kraków, ul. św. Gertrudy 5. — Telefon 4207.

190 2 3

DOM
198 2 3

piętrowy przy rynku w większem mieście, gdzie jest gimnazjum i wszelkie szkoły, 2 składy, duża oficyna, wjazd i t. d., jeden sklep i mieszkanie, 2 pokoje tymczasem wolne, później więcej, tanio za 18 miljardów mkp. do nabycia. Oprócz tego kilka **majątków** ziemskich na Pomorzu, gospodarstwo 140 morgów buraczanej ziemi w jednym planie, budynki nowe, 6 koni, 16 bydła, 18 świń. Cena równowartość 15.000 dolarów. Zgłoszenia przyjmuje od poważnych reflektantów. Na odpowiedź listowną 60 groszy. **Jan Włodarczyk, Pleszew, ul. Kilińskiego 8.** Telefon 110.

KAŻDY WŁOŚCIANIN PRZEMYSŁOWCEM!

Żądajcie bezpłatnego katalogu Nr 88

MASZYN i FORM
DO WYROBÓW
CEMENTOWYCH

a więc:
dachówek, cegieł, pustaków, rur studziennych, drenowych, kanałowych, słupów parkanowych i t. d.

Z FABRYKI MASZYN
BRACI HOFFMANN
w Łodzi, ul. Kilińskiego 154

NAJKORZYSTNIEJSZA LOKATA KAPITAŁU!

140 4 6

OFERTA DLA CZYTELNIKÓW „PIASTA“

Ceny unormowane podług złotego. — Nie przepłacajcie, kupujcie tylko w pierwszem źródle.

CENNIK.

Za 5 litrów	**Żytniówki**	I. sorty	mkp. 15,000.000
„ „ „	„	II. „	„ 13,000.000
„ „ „	**Kontuszówki**		„ 16,000.000
„ „ „	**Starki**		„ 16,000.000
„ „ „	**Kminkowej**		„ 17,000.000
„ „ „	**Jarzębiaku**		„ 17,000.000
„ „ „	**Rumu**	I. sorty	„ 17,500.000
„ „ „	„	II. „	„ 16,000.000
„ „ „	**Likierów**	I. „	„ 32,500.000
„ „ „	„	II. „	„ 30,000.000
„ „ „	„	III. „	„ 25,000.000

Ceny powyższe rozumieją się bez opakowania i bez naczynia. Za przesyłkę i opakowanie dolicza się ceny kosztów własnych. Odbiorców miejscowych upraszamy o przyniesienie własnych naczyń. Przyjeżdżających do Krakowa prosimy uprzejmie o odwiedzenie naszego składu fabrycznego, celem osobistego przekonania się o dobroci gatunku naszych wyrobów i cen tychże. Wszyscy nasi odbiorcy i klienci są zadowoleni, gdyż przykładamy ku temu wszelkich starań, wobec czego prosimy zwracać się do naszej firmy z pełnem zaufaniem.

Kooperatywom, Składnicom, Kółkom rolniczym, Restauratorom i Szynkarzom sprzedajemy na dogodnych warunkach.

Towary wysyłamy odwrotną pocztą, począwszy od 5 litrów wzwyż po otrzymaniu 50% zaliczki, reszta za pobraniem pocztowem.

Z powodu nawału zamówień na święta prosimy o zaopatrzenie się wcześniej wprost w Składzie fabrycznym Prądnickiej parowej fabryki wódek, likierów, rumu i koniaku T. IMMERGLÜCK, Kraków, Prądnik Czerwony, za rogatką warszawską i drugą rzeką. 212

Oferty bez zobowiązania.

Do przychodzących z Krakowa i okolic! Baczność na adres:

T. IMMERGLÜCK **parterowy dom narożni w Prądniku Czerwonym, idąc z Krakowa za drugą rzeką.**

Czego czekacie Polacy i Polki?!

Pamiętajcie, że wszystko wciąż drożeje, a przecież każdy z Was potrzebuje cośkolwiek z towarów, więc korzystajcie z okazji i nie odkładajcie na później, lecz zwróćcie się zaraz z piśmiennemi zamówieniami tylko do składu:

„POLSKA MANUFAKTURA“

jako najtańszego źródła towarów w Łodzi.

Wysyłam każdemu pocztą za zaliczka cały komplet z 7 sztuczek towarów.

To znaczy: 1 sztukę mocnego towaru podwójnego na całe męskie ubranie, 1 sztukę na całą damską suknię, 1 sztukę 3 metry płótna gładkiego lub kolorowego na koszulę męską, 1 sztukę na śliczną bluzkę, 1 sztukę na fartuch damski, jednę chustkę na głowę i na jeden stanik damski.

I to wszystko razem tylko za 35,000.000 mkp. wysyłam każdemu za zaliczką pocztową.

Zamówienie wraz z zadatkiem w kwocie 5,000.000 mkp. prosimy adresować: 146 2 3

Do najtańszego źródła towarów

„POLSKA MANUFAKTURA“

w Łodzi, ul. Wschodnia L. 56, skrytka pocztowa Nr 242.

UWAGA!

Również są do nabycia płótna białe i kolorowe na wsypy, poszwy i koszule po 1.600.000 mkp., lepszy gatunek 1,750.000 i 1,880.000 mkp. za 1 metr. Sibir zimowy, zastępujący kożuch na zimę po 2.500.000 mkp., lepszy gatunek 2,800.000 mkp. za 1 metr. Korty wełniane na zimowe ubrania męskie i damskie po 3,500.000 mkp., lepszy gatunek 5,000.000 mkp. i 7,500.000 mkp. za metr.

Uwaga: Z powodu obecnej niestałej sytuacji cen, towary wysyłamy tylko po otrzymaniu połowy gotówki zgóry, resztę zaś za zaliczką pocztową.

Uwaga: Jeżeli towar się nie spodoba, przyjmujemy takowy z powrotem i zwracamy pieniądze. Prosimy o szybkie nadesłanie zamówień, gdyż ceny te obowiązują tylko kilka dni. Prosimy adresować:

„POLSKA MANUFAKTURA“

w Łodzi, ul. Wschodnia L. 56, skrytka pocztowa Nr 242

Stanisław Krzywda z Grębynic, pow. Olkusz, unieważnia zgubione dokumenta wojskowe, wydane przez P. K. U. w Miechowie i kartę na broń. 211

Dachówki palone

Łupek asbestowy jakości przedwoj.

Wapno budowlane

Cegła, papa, cement

Piece ogniotrwałe

Węgle, koks

Drzewo opałowe i budowl.

dostarcza natychmiast firma:

„WĘGIEL i ASBEST“

Spółka z ogran. poręką

w Kalwarji Zebrzydowskiej

Telefon Nr 6. 191 2 3



BACZNOŚĆ REEMIGRANCI!!!

Reemigranci bez względu na to, kiedy (w którym roku) wyjechali ze Stanów Zjednoczonych, powinni natychmiast zgłosić się do:

BAŁTYCKO-AMERYKAŃSKIEJ LINJI

Centrala: Warszawa, ul. Marszałkowska 16.

Biuro: Kraków, ulica Lubicz L. 3 (tuż obok kolei) 218 1 0

gdzie otrzymają bezpłatnie informacje, dotyczące natychmiastowego powrotu do Stanów Zjednoczonych.

ARTUR LORIE

Kraków, ul. Starowiślna 19. Tel. 1091

poleca:

Cement: »Szczakowa«, »Górka«, »Goleszów«, Podgórze-Bonarka. — **Wapno:** hydrauliczne do fasad i robót murarskich, skaliste, budowlane i do bielenia. — **Gips:** murarski, sztukatorski, modelowy, alabastrowy. — **Materjały:** do krycia dachów: łupek asbestowo-cementowy, dachówkę glinianą, papę dachową. — **Cegłę:** zwyczajną, szamotową, mączkę i glinkę, smołę pogazową, karbolineum, rury i posadzki szteingutowe i fajansowe oraz wszelkie inne materjały budowlane po przystępnych cenach z dostawą natychmiastową. 175 2 3

Centralna Kasa Włościańska

we Lwowie, ul. Sykstuska 58a, I. p.

udziela kredytu wekslowego w złotych polskich na zakup narzędzi rolniczych (u nas do nabycia), **spłacanych w 6-miesięcznych ratach.** 172 2 4

Na żądanie szczegółowe wyjaśnienia.

SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA

„JEDNOŚĆ“

w Krakowie, plac Szczepański 6, telef. 11 i 13

I filja ul. Basztowa 12 (róg Kleparza), **tel. 4107.**

Posiada na składzie **nasiona koniczyn, traw, buraków pastewnych eckendorfskich** żółtych, czerwonych, **mamuthów** półcukrowych, **marchwi** pastewnej, żółtej i białej.

Hurtowna i detajliczna sprzedaż nasion warzywnych (ceny konkurencyjne) przy większych ilościach **odpowiedni rabat** dla Spółek i Kółek rolniczych.

Wszelkie nawozy sztuczne **na kredyt od 1 do 2 miesięcy.** 170 2 3

SALETRA CHILIJSKA

w zamian za zboże ze zbiorów jesiennych.

CUNARD-LINE



Kraków, ulica Szpitalna L. 30 (Hotel Pollera)

Najszybsze i największe okręty na świecie do

5 DNI AMERYKI i KANADY 5 DNI

WAŻNE DLA REEMIGRANTÓW!

REEMIGRANCI, którzy mają zamiar w tym roku wyjechać do Ameryki, powinni w najbliższym czasie zgłosić się w naszem biurze, celem poczynienia odpowiednich kroków. 166 2 0

Bezograniczeń mogą zaraz wracać reemigranci, którzy nie przebywają dłużej w Polsce, jak 6 miesięcy, następnie żony do mężów, dzieci do 18 lat do rodziców obywateli amerykańskich oraz urodzeni w Ameryce. — Pieniądze z Ameryki na karty okrętowe sprowadzamy bezpłatnie. Ze względu na wysokie koszta podróży poleca się pasażerom przesyłać swoje dokumenta do naszego biura w listach poleconych. — **Uważajcie na adres: CUNARD-LINE, KRAKOW, UL. SZPITALNA 30 (Hotel Pollera).**



POMORSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE

TOW. AKC.

(DAWNIEJ MAX FALCK i SKA)

w GRUDZIĄDZU

CEGIELNIA MECHANICZNA
FABRYKA DACHÓWEK

POLECAMY NATURALNO-CZERWONEGO KOLORU DACHÓWKĘ
KARPIOWĄ ŻŁOBIONĄ i RZYMSKĄ
zupełnie trwałą i odporną na wszelkie wpływy atmosferyczne
oraz
pierwszorzędną czerwoną cegłę maszynową, licówkę i dziurawkę różnych formatów.

214 1 7

KRYJCIE DACHY

ASFALTOWĄ PAPĄ MARKI

„KORIOLIT“

ogniotrwałą, nie wymagającą terowania ani konserwacji. Przez szereg lat wypróbowana i uznana. — Prospekty i oferty przesyła

ZIEMIANSKA SPÓŁKA HANDLOWA
W KRAKOWIE, UL. ŚW. JANA L. 3.

206 2 3



KAŻDY LISTONOSZ

potwierdzi, jak przyjemnie nosić **obcasy i zelówki gumowe „BERSON“**, o ile mniej to męczy i ile oszczędza się przez to obuwia. 217

BERSON-KAUCZUK
Centrala: Kraków, ulica Straszewskiego 2.

SCANDINAVIAN-AMERICAN LINE

DO AMERYKI. 179 3 5 **DO KANADY.**

Doskonałe okręty. Wyjątkowa obsługa. Świetne jedzenie. Bezpłatne, sumienne, wyczerpujące informacje na każde żądanie, listowne lub ustne.

O mających wyjść nowych rozporządzeniach w sprawie emigracji zawiadomimy natychmiast naszych pasażerów listami i ogłoszeniami.

SKANDYNAWSKO-AMERYKAŃSKA LINJA

Centrala na Polskę: **Warszawa, Senatorska 32,** vis á vis ambasady amerykańskiej

KRAKÓW, ULICA RADZIWIŁŁOWSKA L. 35.

BANK MAŁOPOLSKI S. A.

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY 25

oraz Oddziały tegoż: 203 2 3

w Bielsku (ul. Kolejowa 8)
w Jaśle (ul. 3-go Maja)
we Lwowie (ul. 3-go Maja 10)
w Łodzi (ul. Moniuszki 4)
w Rzeszowie (ul. Jagiellońska obok składnicy)
w Stanisławowie (ul. Sapieżyńska 4)
w Tarnowie (ul. Krakowska 8)
w Warszawie (ul. Marszałkowska 154)

przyjmują wkłady dolarowe i złotowe na korzystnych warunkach.

Na podstawie **specjalnego upoważnienia ministerstwa skarbu** wkłady dolarowe są

płatne wraz z oprocentowaniem w walucie dolarowej

bez obowiązku przedkładania jakichkolwiek dokumentów.

Wszelkie nasiona i zboże do siewu najlepszej jakości

hurtownie i detalicznie — sprzedaje Oddział handlowy

Sp. akc. Połączonych Krajowych Hodowli Nasion Selekcyjnych **„GRANUM“**

w Krakowie, ul. Mikołajska 2. — Telefon Nr 1405. 189 2 2



BEZ WSZELKICH TRUDNOŚCI WYJEŻDŻAJĄ
do 164 2 0

BRAZYLJI i ARGENTYNY

wszyscy, zgłaszając się po informacje do Tow. okrętowego

COSULICH LINE

KRAKÓW, RADZIWIŁŁOWSKA 23

Specjalne pociągi wprost do portu!
Całe koszta podróży 3-cią klasą dolarów **73.**

Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze. Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski.
Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10, pod zarządem L. K. Górskiego.